

Narody ukraiński i białoruski obchodzą uroczystie 10-tą rocznicę zjednoczenia swoich ziem

Pisma Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do Rad Najwyższych Ukrainy i Białorusi

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierowało do prezydium Rady Najwyższej Ukrainy pismo powitalne, w którym czytamy m. in.:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przesyła najserdeczniejsze powitania robotnikom, kolchoźnikom, inteligencji i wszystkim pracującym Ukrainie Socjalistycznej 10-lecia zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego.

Rada Najwyższa ZSRR w dniu 1 listopada 1939 r. zgodnie z życzeniami mas pracujących Ukrainy Zachodniej, uwzględniła prośbę Zgromadzenia Narodowego Ukrainy Zachodniej i włączyła Ukrainę Zachodnią w skład ZSRR, jednocząc Ukrainę Zachodnią z ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką. W latach następnich zostały zjednoczone z Ukrainą Radziecką północna część Bukowiny, obwód Izmailu i Ukraina zakarpaska. Po zwycięskim zakończeniu wojny naszymi pracującymi Ukrainy pod kierownictwem partii komunistycznej przy braterskiej pomocy innych narodów Związku Radzieckiego potrafiły zapewnić szybkie tempo odbudowy gospodarki narodowej republiki i obecnie prowadzą niesłabnącą walkę o przedterminowe wykonanie 5-letniego planu powojennego.

JUBILEUSZOWA SESJA RADY NAJWYŻSZEJ UKRAIŃSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REPUBLIKI RADZIECKIEJ

MOSKWA (PAP). W dniu 29 października odbyła się w Kijowie jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z okazji zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach ukraińskiego państwa radzieckiego. W obecności deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy i licznych gości wygłosił referat sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bol-szewików) Ukrainy, Chruszczow, serdecznie witany przez uczestników sesji. Następnie Rada Najwyższa w atmosferze ogromnego entuzjazmu uchwaliła tekst pisma powitalnego do generalissimusa Stalina.

Po posiedzeniu odbył się dla uczestników sesji i dla gości wielki koncert, w którym uczestniczyli najlepsi artyści Kijowa i Moskwy.

MOSKWA (PAP). Z Kijowa i Mińska donoszą, że w 10-lecie zjednoczenia zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi z ich matczyną — odbywają się we wszystkich miastach Ukrainy i Białorusi uroczyste akademie i zebrańia. W pałacach kultury, klubach robotniczych i kolchozowych, w świetlicach żołnierskich odbywają się wielkie koncerty z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Moskwy, Kijowa i Mińska. Równocześnie prasa donosi o nowych osiągnięciach

produkcyjnych, którymi masy pracujące Ukrainy i Białorusi witają znamienią datę w historii tych dwóch republik.

W 10-LECIE ZJEDNOCZENIA BIAŁORUSI

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierowało do Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pismo powitalne, które m. in. stwierdza:

„W dniu 29 października 1939 r. Zgromadzenie Narodowe Białorusi Zachodniej, wyrażając wolę mas pracujących, proklamowało na te-

renach Białorusi Zachodniej władzę radziecką i zwróciło się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o przyjęcie Białorusi Zachodniej w skład ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR w dniu 2 listopada 1939 r. uwzględniła prośbę Zgromadzenia Narodowego Białorusi Zachodniej i włączyła ją w skład ZSRR, jednocząc z powrotem Białorusi Zachodnią z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR życzy masom pracującym Białorusi nowych sukcesów w gospodarstwie i kulturalnym budownictwie, w dalszym podwyższaniu dobrobytu materialnego mas ludowych, w pracy nad wzmocnieniem potęgi naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej”.

Rada Najwyższa USRR do Józefa Stalina

MOSKWA. Dziennik „Prawda“ zamieszcza na pierwszej kolumnie list uczestników Sesji Jubileuszowej Rady Najwyższej Ukrainy Socjalistycznej 10-leciu zjednoczenia Ukrainy Zachodniej z ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką, do Prezesa Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina.

W całej pełni — stwierdzają autorzy listu — stają dzisiaj przed nami, w dniu tego radosnego święta głębokie przemiany historyczne narodu ukraińskiego, które dokonały się pod gwiazdą władzy radzieckiej, pod sztandarem Lenina — Stalina.

Złotymi zgłoszkami wpisana jest w dziejach narodu ukraińskiego data 1-go listopada 1939 r., kiedy to w Moskwie, stolicy naszej ojczyzny, dokonał się wielki akt historyczny. W dniu tym Nadzwyczajna Sesja Rady Najwyższej ZSRR uwzględniła prośbę mas pracujących Zachodniej Ukrainy i włączyła Ukrainę Zachodnią w

skład Związku Socjalistycznych Republik Rad, jednocząc ją z ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

10 lat, które upłynęły od chwili zjednoczenia ziem Ukrainy Zachodniej z Ukrainą radziecką były okresem wielkich zwycięstw budownictwa socjalistycznego, latami bohaterskich czynów ludzi radzieckich zarówno w pracy, jak i podczas wojny.

Autorzy listu przytaczają następnie wszechstronne sukcesy mas pracujących Zachodniej Ukrainy, osiągnięte w ciągu 10-ciu lat na odcinku gospodarczym, przemysłowym i kulturalnym.

„Sesja Jubileuszowa Rady Najwyższej Ukrainy Socjalistycznej zapewniła Was, towarzyszu Staline, że robotnicy, chłopcy i inteligencja Ukrainy radzieckiej odradza wszystkie swoje siły i energię dla wzrostu i wzmocnienia naszego potężnego i wielkiego państwa radzieckiego — ostoju pokoju na całym świecie”.

Kobiety wezmą aktywny udział w przeobrażeniu oblicza wsi polskiej

Delegacje narady kobiecego aktywu wiejskiego przyjęte przez Prez. Bieruta i Marsz. Kowalskiego

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę 30 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut, w obecności członka Rady Państwa, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Aleksandra Zawadzkiego przyjął w Belwederze delegację wybraną przez krajową naradę kobiecego aktywu wiejskiego.

Po przedstawieniu ob. Prezydentowi przyjętych przez naradę zobowiązań, członkinie delegacji w blisko 2 godzinnej rozmowie opowiadały pierwszy obywatelowi Rzeczypospolitej o warunkach życia i pracy kobiet wiejskich, o ich trudnościach i osiągnięciach. Prezydent Bierut ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał informacji o udziale kobiet w życiu społecznym wsi, o ich działalności w kołach gospodyń wiejskich, o ich pracy na stanowiskach w samorządzie i spółdzielczości. Zegnął delegację Prezydent w serdecznych słowach życzył aktywistkom wiejskim powodzenia w ich odpowiedzialnej i ważnej dla państwa pracy.

W tym samym dniu druga delegacja narady została przyjęta przez Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego. Marszałek Kowalski w dłuższej rozmowie z aktywistkami wiejskimi wskazał na wielkie zadania kobiet w przeobrażeniu gospodarki rolnej w Polsce oraz przeprowadził z uczestniczkami delegacji rozmowę na temat aktualnych zagadnień pracy społecznej na wsi.

W przerwie między obradami krajowej narady kobiecego aktywu wiejskiego specjalnie wybrana delegacja kobiet udała się pod pomnik armii radzieckiej, gdzie złożyła naręczą kwiatów.

Na naradę przybył, powitany długotrwałymi oklaskami, członek Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. Zawadzki. Zabierając głos, gen. Zawadzki powitał zebranie w imieniu KC PZPR i CRZZ, stwierdził on m. in., że ogromna przepaść, jaka dzieliła wieś od miasta w okresie rządów obszarnczo - kapitalistycznych, obecnie zanika. Elektryfikacja, mechanizacja, szerokie możliwości kształcenia się młodzieży wiejskiej

i rozwój oświaty wśród dorosłych zapewniają ludności wiejskiej możliwość szybkiego odrobienia wielkiego zacofania. W tym przeobrażeniu wsi kobietom przypada do odegrania duża rola. Do pracy tej należy wciągnąć wszystkie chłopki mało i średniorolne. W zakończeniu mównica apelowała do zebranych aktywistek, aby ruch kobiecy w swej pracy był ściśle związany z ogólnymi zadaniami stojącymi przed całą wsią polską.

Po przemówieniu przewodniczącego CRZZ uczestniczki narady uchwałyły teksty telegramów do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta oraz do Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Godziny przedpołudniowe drugiego dnia obrad poświęcone zostały na zwiedzenie trasy W-Z, po czym delegatki udały się do Teatru Polskiego na specjalne dla nich urządzone przedstawienie pt. „Wiosna w Norwegii”.

Ekshumacja zwłok bohaterów Gwardii Ludowej

Z inicjatywy Zarządu Stołecznego ZMP, została dokonana w tych dniach ekshumacja zwłok poległych w bohaterskiej walce z okupantem dwóch członków Gwardii Ludowej — Janka Fajgi, pseudonim „Roman” i Władysława Buczyńskiego — pseudonim „Kazik Dębiak”.

W dniu 11 listopada r.b. zwłoki poległych zostaną przewiezione na cmentarz wojskowy.

W uroczystości tej weźmie udział cały aktywny ZMP stolicy. Polegli byli czołowymi działaczami lewicowych grup warszawskiej młodzieży.

Wiec bezdomnych w Londynie

LONDYN (PAP). — W przyszłą niedzielę na lodyńskim Trafalgar Square odbędzie się wielki wiec bezdomnych. Organizacja bezdomnych ogłosiła odezwę, która apeluje do ludności, by kategorycznie zaprotestowała przeciwko zamiarom przez rząd redukcjom kredytów na cele budownictwa mieszkaniowego.

Wystawa pamiątek chopinowskich w Paryżu

PARYŻ (PAP). W Bibliotece Narodowej w Paryżu otwarto wystawę pamiątek chopinowskich w związku z setną rocznicą śmierci wielkiego kompozytora polskiego. Wśród eksponatów znajduje się m. in. skłama pośmiertna, wykonana przez Clozingera, fortepian oraz wiele listów Chopina.

Wzorem przemysłu bawełnianego w przemyśle wełnianym i dziewiarskim powstają brygady najwyższej jakości

Poważne osiągnięcia brygad najwyższej jakości w polskim przemyśle bawełnianym wywołały duże zainteresowanie wśród robotników innych gałęzi przemysłu włókienniczego, zwłaszcza w przemyśle wełnianym i dziewiarskim.

W przemyśle wełnianym organizacja brygad najwyższej jakości zainicjowała młoda tkaczka z PZPB Nr. 1 ob. Terpilakowa.

Organizator pierwszego zespołu jakościowego w PZPW nr. 14 w Bielsku ob. Antoni Matlak, zobowiązał się do produkcji towaru najwyższej jakości przy maksymalnym przekroczeniu baz akordów. Jednocześnie zespół ten wezwał do współzawodnicstwa innych produjących tkaczy.

Wezwwanie podejmuje szereg innych zespołów z fabryk przemysłu wełnianego w całej Polsce.

Inicjatywa robotników spotkała się z uznaniem Komitetu Współzawodnicstwa Pracy, który w miarę rozwoju akcji postanowił ogłosić konkurs zespołów najwyższej jakości. Etap

wstępny konkursu rozpoczyna się w dniu 1 listopada br.

Również w przemyśle dziewiarskim zainicjowane zostały brygady najwyższej jakości.

Korzystając z ogólnego zebrańia załogi Dylakowskich Zakładów Dziewiarskich w Dylakach na Śląsku Opolskim, zwołanego w związku z zakończeniem trzeciego etapu współzawodnicstwa pracy, młoda dziewiarka ob. Adela Kander, pierwsza w przemyśle dziewiarskim wraz ze swym 6-osobowym zespołem rzuciła hasło walki o najwyższą jakość produkcji w ramach brygad najwyższej jakości, wezwała ona jednocześnie do współzawodnicstwa zespoły Zofii Rychter, Lucji Miller, G. Jozsko i inne z PZP Dziel., jak również wszystkie zespoły współzawodnicstwa pracy w całym przemyśle dziewiarskim w Polsce.

Wezwanie dziewiarki Śląska Opolskiego wywołało również duże zainteresowanie wśród robotników innych ośrodków. Zainicjowali oni gromadny udział we współzawodnicztwie tego rodzaju.

„Jesteśmy siłą potężną najpotężniejszą siłą świata“ Wielki wiec pokoju w Rzymie

RZYM (PAP). W niedzielę odbyło się w Ludowym Teatrze Adriano zgromadzenie z udziałem przedstawicieli Światowego Komitetu Obróńców Pokoju. Przy stole prezydiálním zasiadli: Fadijew, Erenburg, Picasso, di Vittorio, Bernal, Lukacs, Dembowski, Lafitte, pani Leclercq i inni.

Otwarcia zgromadzenia dokonał di Vittorio, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie ruchu w obronie pokoju. Oświadczył on, że obóz pokoju ma wszelkie możliwości, by odnieść ostateczne zwycięstwo nad siłami wojny. Jeśli idzie o naród włoski — powiedział di Vittorio — to nie da się on użyć jako narzędzie imperial-

izmu. Włochy są gotowe uczynić wszystko, by sparaliżować akcję podżegaczy wojennych.

W imieniu Światowego Komitetu przemówił przedstawiciel Afryki — d'Arbousier. Stwierdził on, że Komitet, po wielkim sukcesie, jakim była manifestacja woli 600 milionów ludzi, nie spoczą na laurach, lecz prowadzi codzienną, stałą akcję w obronie pokoju. Światowy Komitet nie zadawała się też dotychczasowymi wielkimi osiągnięciami, ale opracowuje nowe formy walki przeciwko podżegaczom wojennym. Komitet Światowy — powiedział d'Arbousier wśród ogromnego entuzjazmu zebranych — jest sztabem generalnym pokoju, który potrafi narzucić swą wolę wojennym sztabom generalnym. Obóz pokoju dysponuje armią znacznie potężniejszą niż wojenne sztaby generalne Ameryki i jej satelitów. Reprezentujemy największą potęgę, jaka kiedykolwiek istniała na świecie i jesteśmy w stanie zapewnić ludzkości pokój.

Następnie powitany burzą oklasków podszedł do mikrofonu Ilija Erenburg, który wygłosił przemówienie w języku włoskim. Przemówienie jego przezywano huraganami oklasków.

Erenburg rozprawił się z tymi, którzy głoszą, iż istnieje tzw. kultura atlantycka, której należy bronić. Przed kim — pyta Erenburg — należy jej bronić? Czy przed Picasso, lub Aragonem? Ani jeden, ani drugi nie zagraża kulturze, a grożą jej ci, którzy w Chicago lub w Nowym Jorku kupują za dolary posagi włoskiej i myśla, że za dolary można również kupić krew narodów.

Kultura — powiedział Erenburg — jest jedna dla wszystkich i trzeba ją ocalić przed wojną. Trzeba ocalić Kaplicę Sykstyńską i dzieci z Tybru. Naród włoski uczyni na pewno wszystko, aby niebo jego było naprawdę lazurowe, aby nie zasnuły go chmury obcych samolotów. Włosi są wielkim narodem, ludzkość ma im wiele do

zawdzięczenia. Naród włoski ma pełne prawo do tego, by być gospodarzem we własnym kraju.

Ostatnie słowa wywołały żywiolową owację. Na sali rozbrzmiał śpiew Międzynarodówki. Rozległy się okrzyki na cześć ZSRR — bastionu pokoju.

Na zakończenie zgromadzenia obejrzał film „Walka o życie”. Film ten jest reportażem z obrad Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Paryżu.

Pod naciskiem mas ludowych hierarchia kościelna Czechosłowacji zmuszona do wycofania się z pozycji antypaństwowych

PRAGA (PAP). — Jak już podaliśmy, episkopat rzymsko - katolicki w Czechosłowacji rozesłał do księży oświadczenie, w którym zaleca im aby przynajmniej w części ustąpiły z miejsc, w których wymagana przez ustawę przysięga wierności wobec państwa.

W związku z tym „Rude Pravo” pisze: „Nawet wyższa hierarchia kościelna zmuszona była przynieść się do całkowitego flakasu swej akcji, mającej na celu judzenie kleru przeciwko państwu. Wyższa hierarchia kościelna musi przyznać, że zwykli księża chętnie przestrzegają praw republiki i przyjmują uroczyste przysięgę, wykazując w ten sposób swoje zaufanie do ustroju demokratycznego państwa. Fakty to dowodzą, że

państwo ludowo - demokratyczne odniosło znowu wielkie zwycięstwo nad rodzimą reakcją. Reakcyjna hierarchia kościelna wykazała swą słabość i bezradność wobec coraz bardziej rosnącej siły demokracji ludowej”.

„Rude Pravo” przypomina następnie rolę Watykanu w sporze między Kościołem a państwem w Czechosłowacji. Dziennik podkreśla, że Watykan odnosił się zyczliwie do Hitlera i popierał jego politykę. Watykan w istocie rzeczy nie interesuje się losami katolików i kleru katolickiego w Czechosłowacji, lecz stara się jedynie wykorzystać swe wpływy w Czechosłowacji dla celów, określonych przez imperialistów amerykańskich.

Na fali wielkiej przyjaźni

Radom odpowiada Moskwie

Wdzięczają robotnicy Radomskich Zakładów Obuwia swoim towarzyszom z «Komuny Paryskiej» w Moskwie

...Tym razem nie Moskwa, lecz Radom, w odpowiedzi na apel robotników fabryki „Komuna Paryska”, ogłoszony w październiku, daje dowód swego pragnienia utrzymywania raz i drugi kontakt z radzieckimi przyjaciółmi i przesyła im na festiwal 30 października. Ołbrzymia RZO nabita jest po brzegi. Na festiwal przed ustawionymi mikrofonami siedzi przydium uroczystego zebrania.

ZACZYNAJĄ AUDYJCJE...
...złoty towarzysze!
...władza mała na uroczystym zebraniu przesyła Wam z okazji zbliżającego się 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej swoje braterskie pozdrowienia.

Przed mikrofonem stoi dyr. Tyranski, który w imieniu załogi przemawia do Moskwy. W przydium siedzą przewodnicy pracy: Gmitrzykowski, Biernacki, Śmietanka, Marek, Wieniawski, przewodniczący Rady Zakładowej, sekretarz organizacji partyjnej...

Płyną w świat słowa o codziennej pracy RZO, jak przedtem przedstawiała się „Komuna Paryska”, tak teraz załoga RZO informuje swych przyjaciół o swoim zakładzie, o powojennych zniszczeniach, o odbudowie fabryki i rozwoju produkcji.

Równoległe do rozwoju produkcji postępował stały wzrost poziomu politycznego i świadomości załogi. Słyszmy o organizatorce osiągnięć — o organizacji partyjnej, pod której to kierownictwem krzepi front załogi w walce z reakcją. Jej mamy do zadziwienia nasze produkcyjne sukcesy — jej i tow. Matrosowi z moskiewskiej „Komuny Paryskiej”, nauczycielowi naszych przewodników. Zwycięstwo produkcyjne — to zarazem zwycięstwo stachanowskich metod pracy. Dzięki nim właśnie osiągnęli dotychczas nie notowane sukcesy na naszym terenie nasi przewodnicy pracy: Gmitrzykowski, Marek, Śmietanka i ln.

— Nie zamierzamy na tym poprzestać — ciągnie dalej mówca — chcemy za Waszym przykładem doskonalić metody naszej pracy. Słusznie mówi tow. Matrosow, że najcenniejszym elementem pracy stachanowskiej jest masowość...

I dalej RZO informuje „Komunę Paryską” o tym, jak wprowadzono współzawodnictwo, jak się ono rozwijało i jak dzięki temu wykonano plany produkcyjne. Informuje towarzyszy moskiewskich o projektach rozbudowy zakładów — że w rocznicę Rewolucji Październikowej zostanie uruchomiona nowa fabryka części zamiennych, że zostaną oddane do użytku żłóbki, przedszkole, ambulatorium, gabinet dentystyczny i rentgenologiczny oraz łazienka.

Nie pominiemy również ważnego osiągnięcia radomskich robotników — aktywnej działalności ich ekipy łączności ze wsią. Ona to stanowi jeden z elementów zacieśniającego sojuszu chłopów i robotnika, pomagający małorolnym i średniorolnym chłopom w ich walce z bogaczami wieskimi o socjalistyczne przeobrażenie wsi polskiej.

Wierzymy w zwycięstwo — zdajemy sobie sprawę — mówi na zakończenie tow. Tyranski — że nasze dotychczasowe osiągnięcia to dopiero początek. W planie 6-letnim rozszerzymy naszą produkcję, przejdziemy do dwuzmianowej pracy, roz-

budujemy nasze zakłady. Obecnie człowym i bojowym zadaniem naszej załogi staje się walka o jakość naszej produkcji. Jest to największą troską naszej załogi. Chcemy lepiej zorganizować przekazywanie doświadczeń przodujących pracowników całej załogi i jeszcze lepiej, niż dotychczas uczyć się na doświadczeniach. Waszego nam, która chcemy w przyszłości jeszcze bardziej zacieśnić.

Peprna wzmaganie wysiłku produkcyjnego i podnoszenie świadomości politycznej naszej załogi chcemy przyczynić się jak najwięcej do ostatecznego zwycięstwa naszej wspólnej sprawy, sprawy pokoju i socjalizmu. Wierzymy, że razem z Wami pod kierownictwem wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Towarzysza Stalina, zwycięstwo to osiągniemy.

DELEGACJA I TELEGRAM
Nadszedł właśnie telegram od ministra Przemysłu Lekkiego. Odczytano go wśród entuzjazmu. Minister, s. robotnik — wiołknarz łódzki, tow. Ś. wiski gratuluje załozce RZO dotychczasowych osiągnięć i nawiazania kontaktu z „Komuną Paryską”. Pozdrowienia swoje przesyła obydwu zakładom.

Z pozdrowieniami wchodzi na scenę delegacja oficerów Armii Czerwonej witaana długo nie milknącymi brawami.

Zebrała załoga i goście dają entuzjastycznie wyraz przyjaźni obu bratnich narodów.

Dobrze, że słuchacze tego mogą nasi towarzysze aż w dalekiej Moskwie...

SŁOWA I PIEŚNI
Na scenie zajmuje teraz miejsce chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyrykcją Jerzego Gerta. Do słów serdecznych dochodzi muzyka, śpiew... Przed mikrofonem staje Gustaw Burzyński, aktor scen warszawskich, który swą karierę sceniczną zaczynał właśnie w Radomiu.

Mówi o audycji z Moskwy, o tym jak ją przyjęto... „Dziś na podany adres przesyłamy Wam, towarzysze radziecy, kilka słów o sobie, braterski uścisk dłoni i... pieśń...”

Ta pieśń — to kantata na dzień 22 Lipca, na dzień wyzwolenia Polski, tego wyzwolenia, które zawdzięczamy narodowi radzieckiemu. Śpiewają soliści E. Ostafin i Włodz. Kotarba z sto warzyszeniem chóru i orkiestry.

A pieśń przepięta się znów ze słowem, informujemy radzieckich przyjaciół o trudnościach sztancerów, o dobrej woli załogi, która nie mogła uzyskać właściwych rezultatów. I o

to, co stanowiło dla niej największą pomoc: o nauce Matrosowa, doświadczeniu Matrosowa, systemie Matrosowa!

RZO-wcy opowiadają, jak przyjaciele przyjaciółom o trudach pierwszego zespołu matrosowców — o tym jak dzięki ściślemu zastosowaniu metody pracy stachanowca „Komuny Paryskiej” podniosła się wydajność: 380, 400, 420, 450 par... Aż wreszcie został osiągnięty rekord Matrosowa!

Towarzyszowi Matrosowi ofiarujemy za pośrednictwem chóru i orkiestry „Piosenkę Czarnomorską” a zespołowi Gmitrzykowskiego — „Fantazję Polską”.

DOBRANO JE TRAFNIE
Rozbrzmiewa dźwiękami wielka hala świetlicowa. Syją się braw. Przed mikrofonem staje właśnie tow. Gmitrzykowski...

— „Jestem wdzięczny tow. Matrosowi — mówi — że dał mi możliwość osiągnięcia tak dobrych wyników i po

zdrowiam go, a jednocześnie wzywam sztancerów naszych fabryk obuwianych do tego, aby zapoznali się z systemem pracy naszego radzieckiego

towarzysza i stanęli do współzawodnictwa. Pragnieniem moim byłoby,

abym ja i moi koledzy, którzy pierwsi zorganizowali pracę systemem Matrosowa, mogli osobiste zetknąć się z towarzyszami pracy załogi fabryki „Komuna Paryska” w Moskwie i przez to

nawiązać jak najściślejszy kontakt z naszymi przyjaciółmi”.

Bratersko, cementowane krwią w zwykłej, codziennej pracy. W pracy — dla pokoju! Głośno więc dźwięczy piosenka o Lenino „Śmiało chłopcy i „Pieśń o pokoju”, w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry.

AUDYCJA DOBIEGA KOŃCA...
Jeszcze raz pozdrowienia zasłamy towarzyszom z „Komuny Paryskiej” i żegnamy ich pieśnią p.t. „Podziękowanie Stalinowi” — ich i naszemu wielkiemu wodzowi.

Mówimy: do usłyszenia, bo wierzymy, że raz nawiązany kontakt będzie stale zacieśniał.

Niech żyją przewodnicy pracy fabryki „Komuna Paryska” z tow. Matrosowem na czele!

Zdzisław Dudzik

Wypłata zasiłków chorobowych w miejscu pracy

zmniejsza absencję i straty poniesione przez robotników

...nie zdarza, że pracownik nie jest załatwiać szereg spraw w różnych urzędach i instytucjach w czasie pracy. W tych wypadkach na miejsce niezawiniona robotnika absencja, lecz Ubezpieczalni Społecznej.

Wypłata zasiłków chorobowych w miejscu pracy, obciążając sumą wypłaconych zasiłków Ubezpieczalnię Społeczną.

Jakie korzyści daje ten nowy sposób wypłacania zasiłków?

Dzięki powstaniu tyłu punktów wypłat, ile na terenie danego miasta jest zakładów pracy, skracca do minimum czas wyczekiwania na zasiłek. W Ubezpieczalni Społecznej wypłacanie zasiłków trwa średnio 1 minutę na osobę, co przy zgrupowaniu 200—300 osób powoduje, iż rekonwalescenci czekają na wypłatę po 3 i 4 godziny.

Przejęcie przez wszystkie zakłady pracy wypłat zasiłków na miejscu spowoduje wydatne ograniczenie zwolnień w czasie pracy, a więc wydatnie zmniejszy absencje, i tym samym przyczyni się do zwiększenia produkcji.

Wypłacając pracownikom zasiłki chorobowe bezpośrednio na zakładzie pracy, łatwiej będzie śledzić stan zdrowotny załogi a jednocześnie wykryć zdarzające się od czasu do czasu wypadki symulacji i stwierdzić okres faktycznej niezdolności do pracy każdego poszczególnego pracownika. Pozwoli to jednocześnie na tepienie pasywności, które przejawia się w tym, że zdemoralizowane lub wrogie jednostki hamują tempo produkcji przez markierantwo, osłabiając tym samym ogólne wyniki produkcyjne, osiągnęte dzięki wysiłkowi całej załogi.

Dowodem, iż ten system wypłat zdaje egzamin jest przykład Kielc. W 6 zakładach przemysłowych, znajdujących się na terenie działalności kieleckiej Ubezpieczalni Społecznej, zaoszczędzono przy wypłacie 5.688 zasiłków chorobowych, połogowych i pogrzbowych — ogółem powyżej 17 tysięcy godzin pracy. Należy dodać, że pracownicy zaoszczędzili automatycznie tyle, ile potracono by im za 17 tysięcy godzin opuszczonych w pracy.

W pierwszej fazie rozwoju tej akcji udział w niej brały organizacje partyjne, Rady Zakładowe i Związki Zawodowe. Trzeba na innych zakładach pracy, gdzie zagadnienie walki z absencją jest również jednym z czołowych zagadnień, zastanowić się nad wprowadzeniem w życie tego nowego systemu wypłaty zasiłków.

Roman Górniewicz

WIERZYMY W ZWYCIĘSTWO

— „Zdajemy sobie sprawę — mówi na zakończenie tow. Tyranski — że nasze dotychczasowe osiągnięcia to dopiero początek. W planie 6-letnim rozszerzymy naszą produkcję, przejdziemy do dwuzmianowej pracy, roz-

Wędrowka po województwie

Centrala Tekstylna nr 3 w Skarżysku wykonała plan miesięczny w 20 dni

Dla składu Centrali Tekstylnej Nr. 3 w Skarżysku - Kamiennej plan na miesiąc październik przewidywał 3.800.000 zł. Dzięki dobrej pracy personelu plan wykonano z nadwyżką już w dniu 20 października. Jest to m. inn. zasługą uprzejmości ekspedientów i ekspedientek w obsłudze klientów. W sklepie CT Nr. 3 w Skarżysku personel cieszy się naprawdę zasłużonym uznaniem ze strony klientów. (st.)

Z życia PGR „Rzeszówek”

Majątek państwowy Rzeszówek należy do zespołu Jędrzejów i zatrudnia 43 pracowników, którzy są członkami Związku Zawodowego Robotników Rolnych. W dawnym pałacu mieści się świetlica, w której w niedzielę i dni świąteczne odbywa się czytanie książek z biblioteki świetlicowej i słuchanie radia. Młodzież urządza różne imprezy i zabawy.

W dniu 25 października br. urządzono zabawę taneczną. Dochód w wysokości 3 tys. zł. przekazano Ochotniczej Straży Pożarnej, a pozostałe 680 zł. na odbudowę Warszawy. (d)

Jurkowiec myśla o traktorze

Ośrodek maszynowy w gminie Jurkowiec powiatu sandomierskiego posiada 15 siewników, 1 koparkę, kilka trymerów i innych narzędzi. W jesiennej akcji siewnej siewniki te obsiały 237 ha ziemi, a koparka ma wciąż wielkie powodzenie. Ośrodkowi potrzebna jest jednak większa ilość maszyn. Chłopi z Jurkowiec już teraz pamiętają o tym, że na wiosnę potrzebny będzie traktor, a na przyszłość zniwa również żniwiarka i młocznia i mają zamiar o nie się starać.

Suchedniów otrzyma trzy mosty

W pobliżu Suchedniowa przystąpieno do budowy trzech mostów. Dwa z nich to mosty kolejowe, przy czym jeden dla kolei szeroko-torowej tuż za Suchedniowem, a drugi na rzece Kamienniej dla kolejki wąskotorowej. Oba mosty zostaną wkrótce oddane do użytku. Przy trzecim moście, dla pojazdów na Kamienniej, zakłada się fundamenty. (wvt)

Obrazy Powiatowego Kom. Koordynacyjnego w Koźmicach

Przez kilka dniami odbyto się posiedzenie Powiatowej Komisji Koordynacyjnej w Starostwie Powiatowym.

Tematem obrad były akcja „H”, zapomogi dla poszkodowanych gradobiciem, ukończenie i wyniki klasyfikacji, oraz problem przesiedlenia. Akcja „H” na terenie powiatu koźmickiego w ostatnich miesiącach nie przedstawia się zupełnie dobrze. Powiat, który w pierwszym półroczu przodował w skali województwa, dzisiaj znalazł się na 8-mym miejscu. Niewątpliwie taki stan musi ulec radykalnej zmianie, a referenci gminni, jak również gminne spółdzielnie i Centrala Mięsna muszą wyciągnąć z tego wnioski.

Drugim zagadnieniem, dyskutowanym na posiedzeniu była sprawa udzielenia zapomóg dla najbardziej potrzebujących, dotkniętych klęską gradową. Na ten cel otrzymano, pół miliona złotych. Sumę tę podzielono na gromady najbardziej poszkodowane, szczególnie w gminie Brzoza.

Odnosnie podsumowania klasyfikacji gruntów stwierdzono, że dzięki skoordynowanej pracy Samopomocy

społecznego, akcja klasyfikacji ziemi spełnia poważną rolę w uzdrowieniu życia gospodarczego na terenie powiatu koźmickiego. Wreszcie ostatnim zagadnieniem była sprawa przesiedlenia się mieszkańców, którzy tego pragną, na teny Ziem Odzyskanych Państwo przyjdzie z wydatną pomocą udzielając kredytów przesiedleńcom.

Biblioteka w Skarżysku-Kościelej

Na terenie gminy Skarżysko-Kościelej jest uruchomiona biblioteka gminna, która posiada obecnie przeszło 500 tomów. Biblioteka ta utrzymuje również 2 filie: w Jagodnem i w Świerczku. Z biblioteki gminnej, tak jak i z filii może korzystać każdy rolnik. Wpisowe wynosi 50 zł., a składki miesięczne tylko 10 zł. Biblioteka ta jest czynna w każdy wtorek i czwartek. Zarówno młodzież wiejska jak i starsi garną się do biblioteki. Z zadowoleniem notujemy fakt, że bibliotekarka ob. Jaworska udziela czytelnikom porad jaką książkę warto i dlaczego warto przeczytać.

Liga Kobiet w Starachowicach porządkuje mogiły bohaterów radzieckich

Członkinie Ligi Kobiet, kofa terenowego Nr. 1 w Starachowicach, realizując postanowienie powzięte na zebraniu w dniu 22 X. br., udały się w ostatnią niedzielę rano do Wąchocka, gdzie na cmentarzu znajduje się 14 zbiorowych mogił żołnierzy radzieckich. Po oczyszczeniu mogił z chwastów członkinie Ligi Kobiet przystąpiły do mogiły wieńcami światełkami. W ten sposób oddały one cześć bohaterom radzieckim, którzy zginęli za naszą wolność.

Zwycięstwo poległych...

W dzisiejszym dniu wracamy myślą do tych, których brak już między nami. Stoimy ze schyłonymi głowami na licznych cmentarzach nad mogiłami ozłocnymi jesiennymi liśćmi — nad mogiła mi wśród lasów, przy drogach, polach...

Ożywiamy wyobraźnię w postaci naszych bliskich, krewnych, towarzyszy broni, przyjaciół niedoli i zwycięstwu...

Wielu z nich zginęło nieopodal nas, groby wielu otacza opieką pamiętająca dłoń — a ilu z nich pozostało dla nas jedynie ice wspomnieniu ich czynów. Zostali bezimienni, nieznanymi — a jednak zawsze bliscy naszemu sercu...

Lączyła nas wspólna sprawa: walka o wolność, o sprawiedliwość społeczną, o prawdziwie niepodległą Polskę — o Polskę socjalistyczną.

Ginęli na szosach w pamiętne dni września, ginęli w płonących domach podpalonych wsi, wśród gruzów getta, w lasach i polach — z karabinem w ręku lub z dłońmi spletanymi przemocą wroga...

Pozostali po nich nie tylko mogiły i wspomnienia.

Zginęli — aby pozostać wiecznie w niezniszczalnych czynach. Zginęli — abyśmy dzieło ich trudu utrzymali i budowali: — wolność, pokój, sprawiedliwość, socjalizmem.

Dziś, w Dzień Zmarłych, i w każdy dzień powszedni, w każdy dzień twórczego wysiłku w budowie socjalizmu w naszym kraju, w walce o postęp i pokój, w umocnieniu wielkiego światowego frontu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, w walce z dywersją wroga — im, naszym niezapomnianym imiennym i bezimiennym bohaterom, codziennie składamy hołd.

Marian Buczek na barykadach Warszawy

obraz Heleny Krajewskiej



„Wspomnienie o 50 powieszonych”

obraz W. Millera

SŁAWA BOJOWNIKOM — POLKTEROM, POLEGŁYM W WALCIE Z HITLEROWSKIM NAJEDZĄCZYM I ZBIRAMI FASZYSTOWSKIM PODZIEMIA

Oddajemy hołd pamięci poległych w WALCIE Z OKUPACJĄ w Maloszycach — Jesienią 1944 w Malachowie — 23. II. 1944 pod Trembenowem — 17. VI. 1944 na Janiku — 9. VII. 1944 pod Przeszycem — 15. VII. 1944 pod Gruszką — Jesienią 1944 pod Kozubowem — 15. VI. 1944 pod wsią Bugaj — 12. X. 1944 w walce z NSZ w Siedlce — w lutym 1944 pod Skrabaczowem w maju 1944 w Wólce Bodzechowskiej zimą 1944

ODDAJEMY HOŁD POLEGŁYM W WALCIE O POLSKĘ LUDOWĄ BOHATEROM ZIEMI KIELECKIEJ. WŚRÓD KTORYCH ZNALEZLI SIĘ:

- „Madryt” — Kozak (23. II. 1943 r. — Malachów)
- „Kolejarz” Jas ...
- „Książd” — Lucjan Kurpias
- „Dąb”
- „Zygmunt” Sitek (V. 1943 r. — Kielce)
- „Józef” — Pikuś (1943 r. — Denków)
- „Komik” — Michalski (X. 1943 r. — Maloszyce)
- „Młetek” — Miecz. Kowalski (V. 1943 r. w lasach na Swiniogórze)
- „Antek” — Antoni Ratusiński (XI. 1944 r. Ostrowiec)
- „Suchy” — Mrozowski (1944 r. — Starachowice)
- „Wrzós” — dow. oddz. S. L. (1944 r. — przy przejściu przez front)
- „Stasek” — Stan. Lech
- „Stach” — Stan. Krawiec (VI. 44 r. — Bogucice)

Wasza ofiara nie była daremna

Nie doczekali zwycięstwa, którego byli współtwórcami, w najtrudniejszych chwilach swego życia nie przestali wierzyć w zwycięstwo sprawy, o którą walczyli.

Było ich wielu, wszyscy wysoko docierali sztafety bohaterstwa polskiej klasy robotniczej.

Marceli Nowotko, Paweł Finder, Marian Buczek, Małgorzata Fornalska, Hanka Sawicka, Janek Krasicki, Alfred Lampe, Norbert Barlicki, Karol Świerczewski, legendarny Walter...

Postać jej pozostanie na zawsze natchnieniem kobiet polskich i wszystkich walczących o socjalizm.

I Marian Buczek... bezpośrednio po I wojnie światowej walczył w szeregach Komunistycznej Partii Polski. Za walkę tę zapłacił 16 latami więzienia sanacyjnego w 1939 r. wylamał kraty w Rawiczu i nieoponny rachunku krzywd zgłosił się do wojska. Sanacja odmówiła mu prawa do obrony ojczyzny. Wstępuje do robotniczych batalionów obrony Warszawy i ginie w ataku na niemiecki ośrodek pod Otarzewem.

Pomnikowymi postaciami historii walk wyzwoleniczych narodu polskie go są nie tylko starzy członkowie partii. Są również nimi młodzie a wśród nich dwie postacie — Hanka Sawickiej i Janka Krasickiego. Nauka była inicjatorem założenia Związku Walki Młodych. Zginęła w marcu 1943 r. w Warszawie, zamordowana przez agenta Gestapo. Po niej kierownictwo ZWM objął Janek, stając się organizatorem Związku. A jednocześnie teoretykiem i wodzem duchowym młodzieży. 2 września 1943 r. aresztowało go Gestapo. Uciekał. Dogoniły go kule żbirów faszystowskich.

Wielu, wielu należałoby wliczyć w dzisiejszym apelu poległych bohaterów Polski Ludowej. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje gen. „Walter”, człowiek, który życiem swym ucieleśniał hasło wielkich demokratów polskich z XVIII—XIX w. — „za wolność naszą i waszą”. Walczył w czasie Rewolucji Październikowej o wyzwolenie narodów imperium carskiego, walczył z faszystem w Hiszpanii. Był jednym z organizatorów Armii Polskiej w Związku Radzieckim.

kim w czasie ostatniej wojny. Pod jego wodzą II Armia W. P. walczyła wiosną 1945 r. o Nyse.

Zginął 28 marca 1947 r. na wywołanej ziemi polskiej z rąk faszystowskich siepaczy UPA.

Wielu wydał z siebie bohaterów lud polski. Czując dzisiaj Ich pamięć zwracamy oczy nasze w przeszłość, sumujemy bilans naszych osiągnięć, bo są i Ich osiągnięciami i przyrzekamy im prowadzić drogę, dla której zginęli aż do pełnego zwycięstwa — do socjalizmu!

Lekarz i żołnierz — dr Anka

Czy jest w tym coś dziwnego, że gdy zapytacie po wsiach Ziemi kieleckiej o dr. Ankę, to w oczach starych i młodych stoją łzy?

Zosia była ciężko chora na szkarlatynę. Dr. Anka kwatrowała ze swym oddziałem w lesie oddalonym o kilka kilometrów. Mimo niebezpieczeństwa przyszła, zrobiła zastrzyk i uratowała dziecko od niechybnej śmierci.

„Mamusiu! — pytała potem Zosia — czy w tej nowej, lepszej Polsce, o której opowiadała dr. Anka, to wszyscy ludzie będą tacy dobrzy jak ona?”
— „Tak córeczko — nadejście niedługo taki czas, że wszyscy ludzie w naszej Polsce będą tacy jak dr. Anka”.

Bohaterski syn robotniczej Częstochowy

Wysoki, barczysty mężczyzna, z pociągłą twarzą, ciemnymi, w ostatnich latach przyprószonej siwizną włosami, i z ciemnymi, niespokojnymi oczami. To towarzysz „Stary” — Zygmunt Domagalski — postać znana całej robotniczej Częstochowie.

W 18-tych roku życia, jako robotnik Huty Raków, wstępuje do szeregów SDKP i L, i odtąd zaczyna się jego ofiarne życie dla sprawy robotniczej. Wybuch Rewolucji Listopadowej zastaje go w szeregach carskiego wojska. Towarzysz Stary jest jednym z pierwszych czerwonarmiejców, walczący z kontrewolucją i z interwentami. W krótkim czasie zostaje kapitanem Armii Czerwonej.

Wraca do kraju, by w szeregach KPP walczyć o rewolucję socjalną w Polsce. Pracuje wśród proletariatu warszawskiego, aż do chwili aresztowania. Faszystowskie sądy skazują go na 12 lat więzienia.

Z więzienia wychodzi w roku 1936, powraca do Częstochowy, i tu dalej prowadzi aktywną działalność partyjną.

Po najeździe hitlerowskim towarzyszy Stary przez pewien czas mieszka we Lwowie. Niedługo jednak wraca do Częstochowy, żeby znów w swoim środowisku mobilizować siły do walki z okupantem. Jest współtwórcą PPR na tym terenie, jest pierwszym miejscowym komendantem Gwardii Ludowej.

Jak zawsze nieustraszonej w walce, jest w pierwszych szeregach w boju. Dochodzą z terenu meldunki, że we wsi Konicznop pod Włoszczową działa ją prowokatorzy. Tow. Stary, wraz z drugim członkiem sztabu GL, tow. Walentym Obraniakiem, jadą do Konicznop i z prowokatorami się rozpra-

wić. W tym właśnie czasie hitlerowcy przeprowadzają pacyfikację wsi, w jednej ze stodół znajdują towarzyszy Domagalskiego i Obraniaki i bestialsko ich mordują.

W kwietniu 1942 roku, w wieku lat 54, ginie z rąk faszystów nieugięty bojownik sprawy robotniczej. Nie dane było towarzyszowi Staremu doczekać się zwycięstwa polskiej klasy robotniczej. Wiedział jednak, że wkrótce ono nastąpi.

Pamiętają go towarzysze częstochowcy, pamiętają jego nieskazitelnego charakter i bezgraniczne poświęcenie w walce. Jego całe życie jest dla nich wspaniałym przykładem dziś, gdy w codziennym trudzie budują socjalizm w Polsce.

Walczyci w naszych szeregach antyfaszyci niemieccy

W kwaterze kompanii sztabowej powstał nagle jakiś dziwny ruch. Było już ciemno. Wartownicy prowadzili pod karabinami żandarma niemieckiego.

— Jeniec?
— Jestem Blum — powiedział — uciekłem z frontu pod Ozarowem. Mój ojciec był cieślą, siedział za Hitlera 2 lata w więzieniu. Jesteśmy z Prus Wschodnich. Nienawidzę hitlerizmu. Chcę razem z wami walczyć”.

Gwardzista Blum walczył odważnie Pomagał w licznych akcjach. Po boju w lasach wykuszkach otrzymał broń. Nie był zresztą jedynym Niemcem, który walczył w szeregach polskiej partyzantki.

Pod koniec października 1944 r. połączone 1 i 2 brygady ziemi kieleckiej przeprowadziły się pod mostem przez most.

Blum z jeszcze jednym Niemcem dostał bojowe zadanie: „Trzeba skończyć posterunki”. Był w szeregach niemieckich, więc posiadał broń. Wystrzelali SS-manów strzelając z karabinami. Blum wraz z innymi Niemcami przeprawił się do polskiej partyzantki.

Nie dane było Blumowi chwili spotkania z frontowymi oddziałami Armii Radzieckiej. I nie dane było doczekać chwili powstania niemieckiej Republiki Demokratycznej o którą przecież walczył w szeregach niemieckich i polskich oddziałów partyzantki.

Pamięci „Saszki”

Nieznanne jest jego nazwisko. Podobno nazywał się „Michał Kraliski, lecz są tacy co twierdzą, że prawdziwe jego nazwisko — to Aleksander Wasilenko.

Jedno jest pewne. Był porucznikiem — lotnikiem Armii Czerwonej i jako radziecki żołnierz, odznaczał się rewolucyjną bojowością i bezgranicznym poświęceniem. Był sierotą. Rodzice jego zginęli w pamiętnych dniach rewolucji w walce z biurokracjami.

On poświęca się służbie wojskowej — zostaje wychowankiem szkoły oficerów radzieckich. Biorąc udział w zmaganiach swego narodu z nawałą hitlerowską dostaje się przypadkowo na nasz teren.

Nie zapomniał go nigdy takie wioski, jak Denków, Wólka Bodzechowska, Kunów, Nietuliska...

W tych wsiach, w okolicznych lasach zabłysnął odwagą, niesłychaną odwagą i poświęceniem. Zdolny dowódca i strateg, aż do ostatnich dni przed wyzwoleniem był szefem sztabu 7 Okręgu Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej. Awansowany został na kapitana. Ma on na swoim koncie takie wyczyny, jak rozbrojenie Niemców na Bugaju, zastrzelenie w pojedynkę komendanta Sierheistidienst w Opatowie — Donata, wykoślenie pociągu pod Stykowem, oswobodzenie jeńców w Bodzechowie, kierowanie akcją na Janiku koło Kunowa i wiele innych... Walcząc w naszych oddziałach zostaje dwukrotnie ranny.

W 1944 r. przechodzi przez front, by w kilka tygodni później spaść z desantem z powrotem w świętokrzyskich lasach. Tam go spotkała śmierć.

W okolicy wioski Maziarze w powiecie ilżeckim zaskoczony zostaje przez oddział niemiecki. Wycofując się ostatni w stronę bliskiego lasu i osłaniając odorot grupy dostaje w pierwszą serię z karabinu maszynowego.

Pochowano go w pobliskim lasku. Z wiosną 1945 r. przeniesiono jego zwłoki na cmentarz w Ostrowcu, gdzie pochycają do dzisiaj jego ciało. Została po nim sława jego czynów i pamięć w wsiach kielecczyny. Została pamięć o tym wspaniałym człowieku radzieckim, który zginął za wolność naszego i naszego narodu.

16-letni Zdzich Stanik

Było to 6 czerwca r. 1944 w Woli Grójeckiej (pow. opatowski).

„Panowie są otoczeni — powiedział właściciel gospodarstwa, w którym kwatrowała 14-osobowa „Specgrupa” dowódcy oddziału „Kena”.

„Gorący” (Zdzich Stanik) przychylił mocniej pepesze. Radziecki oficer-lekarz dr. Korol spojrział niespokojnie na swe bosc nogi.

„Ken” wyglądał przez okno. 150-ciu szerepów zbliżało się w tyralierze do zabudowań. Było już ciemno. W pobliżu odznaczała się tylko ciemna ściana lasu. Było jasne, że wszyscy szukali odpowiedzi na niewypowiedziane pytanie: „Co robicie?”. Odpowiedź była przecież tylko jedna.

„Gorący” wycelował pierwszy — cisnął pięciem granatów. Zakotłowało się między szopkami. Za nim poszli inni. Dr. Korol dostał kulę, ranny przykucał do ziemi. Wrócił za nim „Ken” — „nie można samego zostawić. Za chwilę sam był ranny.

„Gorący” krzyknął do pozostałych: „Przedzieraście się”. Gęsto ostrzeliwując się, przedostali się do lasu i zniknęli w ciemnościach.

Poczuli się do chaty. Ranni walczyli jeszcze 3 godziny. Ostatnie trzy kule wymierzyli sobie.

Tak walczyli i ginęli żołnierze Armii Ludowej. Tak zginął jej 16-letni żołnierz Zdzich Stanik.

Listopad

1

wtorek

PROGNOZA POGODY

Na obszarze Polski południowej zawirowanie duże i mglisto z przelotnymi opadami. W godzinach południowych lokalne rozpozogienia. 5 dniem na pogórz plus 5 C. Nocą około 2 st. W górach od 3 do 8 stopni C. Wiatry słabe z kierunku południowo-wschodniego.

TEATR

TEATR WIELKI, Komedia w 4-actach J. Blizińskiego „Pan Damazy”, rozpoczyna o godz. 19-tej.
TEATR KAMERALNY, Sztuka w 3-actach Z. Nałkowskiej, „Dom Kołomyjski” — Początek 19.30.
TEATR POWSZECHNY (nieczynny).

KINO

„Wolność” Kościuszki 1/5 „Miczurina” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Teatr” i „Aleja 12” — „Miczurina”, — godz. 16, 18, 20.
„Kajki” Armii Ludowej 14/16 „Sąd wojenny” — godz. 15.30, 17.30, 20.00

APTEKA

DZIS DYŻUR MAJA:
Mgr. T. Kozerskiego — 2 Aleja 26.
Mgr. J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44.
Mgr. K. Lembke — Raków — Towarzystwa 1.

Telefony

23-33, 23-45 Pogotowie PCK.
22-2 Miejska Zawodowa Straż Pożarna.
25-74, 15-23, 22-80 Stacja Kolejowa.
11-45 Komenda M. O.

Z posiedzenia PRN

Ludność powiatu częstochowskiego znajdzie troskliwą opiekę lekarską

W dniu 29 bm. w sali Starostwa Powiatowego odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Posiedzenie zajął przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Kołodziejewski, który w dłuższym przemówieniu wstępnym, nawiązując do Międzianki Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, scharakteryzował treść serdecznych stosunków, łączących nas z narodami Związku Radzieckiego. Przemówienie to było przerywane oklaskami i krzykami na cześć Generałissimusa J. Stalina.

Po przyjęciu ślubowania nowo-

Młodzież z Liceum Handlowego otrzymała stypendia

Dyrekcja Okręgu Szkolenia Zawodowego w Kielcach przyznała dla 18 niezamożnych uczniów tut. Liceum i Gim. Handlowego oraz Lic. Drogistowskiego stypendia na okres od 1.9.1949 r. do 31.7.1950 r. Komisja Stypendialna rozprawiła i przyznała kwoty wśród zdolnej, a niezamożnej młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego — przeważnie sierot i pół sierot

Za spowodowanie wypadku

Prokuratura Sądu Okręgowego w Częstochowie prowadzi dochodzenie przeciwko Jackowi Walczykowskiemu — dyrektorowi PGR w Małusach, który nie posiadając prawa jazdy prowadził samochód ciężarowy marki „Moris”, i obok Wyczerp Górnych potrafił Lucjana Furgala.

Purgal doznał wstrząsu mózgu i stan jego zdrowia jest bardzo poważny.

Oprócz Walczykowskiego odpowiadać będzie również kierownik samochodu, który lekkoomyślnie powierzył maszynę st. c. m. z wierz: i: i: kowi.

Z konferencji uprzączki PRZZ w Częstochowie

Doniosłe zadania ruchu związkowego w przededniu rozpoczęcia realizacji Planu Sześcioletniego

W dniu 30 października odbyła się konferencja Powiatowej Rady Związków Zawodowych, na której dokonano podsumowania osiągnięć ruchu związkowego w Częstochowie w ciągu minionego pięcioletnia oraz dokonano wyboru nowych władz Rady, z ramienia CRZZ w obradach uczestniczył tow. Habowski, który wygłosił referat o zadaniach związków zawodowych w świetle uchwał II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych i II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.

Sprawozdanie z działalności PRZZ złożył sekretarz PRZZ tow. Wilk. W odbywającej dyskusji nad referatem i sprawozdaniem zabralo głos kilkunastu mówców, którzy poruszyli szereg najważniejszych bolączek ruchu związkowego w Częstochowie oraz zobrazowali zadania nowoobranej Rady.

Na pierwszy plan wysuwają się obok szkolenia aktywne związkowe, szkolenie ideologiczne i zawodowe najszerszych mas członkowskich.

Ważnym zadaniem Rady będzie rozwiązanie trudności mieszkaniowych w Częstochowie i usprawnienie leczenia. Rada dopinuje, aby wszystkie fundusze na cele społeczne były planowo wykorzystywane, przede wszystkim na cele budowy nowych szpitali i stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy.

Podczas obrad przybywały na salę owacyjnie witane delegacje zakładów pracy, które składały meldunki o swych osiągnięciach produkcyjnych. Szczególnie serdecznie powitano delegację mała i średniorecznych chłopów z powiatu częstochowskiego, którzy przybyli na konferencję celem złożenia życzeń i zadokumentowania swej woli stałego pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przewodniczącym nowoobranej Rady został tow. Eugeniusz Krawczyk. Sekretarzem wybrano Roman Stawczyka, wiceprzewodniczącym Jerzego Grabczyka. Poza tym w skład prezydium Rady weszli jako członkowie: Danuta Kowalczyk, Wiktor Szymczyk i Zygmunt Stewierski.

Po uchwaleniu rezolucji, w której delegacja zobowiązała się do oddania wszystkich sił dla realizacji zadań postawionych przez konferencję i przygotowania mas pracujących Częstochowy do realizacji Planu Sześcioletniego, obrady zakończono odśpiewaniem „Mędzynarodówki”.

(Dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad i dyskusji zamieścimy w najbliższych numerach naszego pisma).

branych członków Rady, zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Powiatowego Związku Samorządowego. Starosta tow. Gliński zobowiązał cyfrowo osiągnięcia w dziedzinie oświaty, zdrowia publicznego, budowy dróg i mostów i in.

Powiatowy Związek Samorządowy nie wykonał wszystkich prac określonych planami, ponieważ wpływy finansowe z podatków i dotacje z Międzykomunalnego Funduszu Wyrównawczego były niewystarczające. Zamiast przewidzianych 104 milionów docho- du osiągnięto tylko 73 miliony, a zamiast przewidywanych 14 milionów subwencji otrzymano tylko 9 milionów.

Wybudowano szereg nowych dróg lub gruntownie wyremontowano odcinki starych.

Niezależnie od tego wykonano remonty dróg gminnych, na których ułożono nawierzchnie twarde, co podciągnęło nieprzewidywany wydatek w wysokości 2 i pół miliona złotych.

Na remonty i utrzymanie dróg w

powiecie przeznaczona jest jeszcze dodatkowo prawie 10 milionów złotych.

W dziale oświaty utworzono biblioteki we wszystkich gminach powiatu, a ogólna ilość książek zakupionych wynosi 6.102 tomów.

W zakresie lecznictwa uruchomiono w terenie kilka Ośrodków Zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem. W większych miejscowościach urządzone zostały izby dla położnic, gdzie chore mają zapewnioną należytą opiekę lekarską.

Do użytku oddano ostatnio przychodnię przeciwgruźliczą, która wypo- sażona jest w najnowocześniejszy sprzęt. Obsługują ją lekarze - specjali- ści. W powiecie przeprowadzono szczepienia przeciwgruźlicze i przeciw- durowe, a także prowadzona jest intensywna akcja zwalczania chorób wenerycznych.

Powiatowa Rada Narodowa przyjęła statut opłat za pomoc lekarską Ośrodków Zdrowia i opłat za leczenie szpitalne. Powiatowa Rada Narodowa następnie zaleciła władzom wyko-

nawczym powołanie przy każdej gminie ośrodka pomocy położniczej, obsługiwanego przez odpowiednio wykwalifikowany personel. Postanowiono rozbudować sieć ośrodków opieki nad matką i dzieckiem, przyjmując zasadę, że każda gmina musi posiadać wzorowo prowadzony i wyposażony taki ośrodek.

Z działalności Powszechnego Uniwersytetu Związkowego

(zm) Jedną z niedawno powstałych uczelni na terenie Częstochowy jest Powszechny Uniwersytet Związkowy, który liczy już 407 słuchaczy (ul. Narutowicza 7).

Szkola ta na równi z wykształceniem ogólnym daje gruntowne teoretyczne wykształcenie fachowe.

Słuchacze jej rekrutują się wylącz- nie ze środowiska robotniczego.

Dotychczasowy dorobek Powszech- nego Uniwersytetu Związkowego jest dość znaczny. Duży nacisk położony na pracę kulturalną - oświatową, ja- ko doniosły czynnik samokształce- nia słuchaczy. Dotychczas zorganizowa- no w świetlicy szkolnej orkiestrę, zespół taneczny i zespół recytatorski, zaś w trakcie organizacji jest chór szkolny. Przewiduje się również ut- tworzenie kółek samokształceniowych, które będą miały za zadanie utrwalenie i pogłębianie zdobytej wiedzy.

Jednym z najważniejszych proble- mów stojących przed dyrekcją szko- ły jest stworzenie biblioteki, z której mogliby korzystać słuchacze. Dotych- czas biblioteka liczy zaledwie 100 tom- mów. Książki składające się na nią — to przeważnie dary różnych instytu- cji społecznych. Drugą bolączką są trudności materialne. Mimo, że bud- żet przeznaczony na cele tej szkoły wynosi 4 i pół miliona zł., to już ter- az jest on nie wystarczający, aby uczelnia ta mogła się swobodnie roz- wijać.

Zobowiązania chłopów pow. częstochowskiego dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego

Zbliżający się termin połączenia Stronictwa Ludowego i Polskiego Stronictwa Ludowego, oczekiwany jest przez ludność wiejską z wielką radością. Chłopi wsi Panki zobowiązali się wykarczować 10 ha nie- użytkowych i przygotować ziemię do zalesienia, aby w ten sposób uczcić kongres połączeniowy.

Rolnicy wsi Wilkowiacko zobowią- zali się bezpłatnie zwozić słupy elektryczne oraz wykonać prace ziem- ne przy elektryfikacji wsi. Wiele wsi zobowiązało się wyremontować systemem gospodarzem drogi i obsadzić je drzewami. Wsie Cyka- rzewo i Rędziny postanowiły bez- płatnie wykonać różne prace budo- wlane przy wznoszeniu budynków szkolnych.

W dniu 13 listopada odbędzie się w Częstochowie zjazd powiatowy nauczycieli ludowców, na którym spodziewane jest podjęcie zobowią- zań w dziedzinie oświaty i kultury.

Nieuczciwość nie popłaca

W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanie niejaki Jerzy Sikora, b. pracownik Huty „Częstochowa”, który był za- trudniony w charakterze referenta zaopatrzeniowego.

W lipcu b.r. Sikora przywłaszczył sobie 41 kwitów węglowych, które następnie sprzedał swym znajomym w cenie od 400 do 1.000 zło- tych. Postępowanie przeciwko wy- żej wymienionemu prowadzone jest w trybie doraźnym.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Akademia w Teatrze Wielkim

(H.) — W niedzielę, 30 b.m. o godzinie 11-tej odbyła się w sali Teatru Wielkiego uroczysta akade- mia, zorganizowana przez Komitet Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Pol- sko - Radzieckiej w Częstochowie.

Po odegraniu przez Miejską Orkiestrę Symfoniczną hymnów pol- skiego i radzieckiego, okoliczno- ściowe przemówienie wygłosił ob. Kwaśniewski. Mówił on o udziale Związku Radzieckiego w walce o pokój, przedstawił politykę nasze- go wielkiego przyjaciela i sojusznika w ciągu ostatnich kilku lat, wskazując na jej wybitne cechy po- kojowe, w przeciwieństwie do impe- rialistycznych zakusów państw ka- pitalistycznych, które usiłują wywo- łać nową wojnę i podporządkować sobie wszystkie kraje świata.

Po przemówieniu część artystycz- na akademii rozpoczęła Miejska Orkiestra Symfoniczna, wykonując utwory: „Fantazję rosyjską” i „Ta- niec z szabrami” Chaecaturiana, o- raz dwa utwory Borodina i Proko- fiewa. Wyjatek z wiersza „Dobrze”, radzieckiego poety Majakowskiego — recytowała uczennica IV Pań- stwowego Liceum im. K. Świer- zewskiego.

W następnym punkcie programu wystąpił znany chór partyzancki „Pochodnia”, w którego wykona- niu usłyszeliśmy cztery pieśni: „Zdobyczym krokiem” — Duna-

jęwskiego, piosenka z filmu „Pieśń Tajgi”, pieśń partyzanctwa „Idzie- my” — Mariana Głowackiego, oraz „Marsz I Korpusu”. W dalszym cią- gu części artystycznej wystąpił ten- or ob. Idziak.

Po chórze „Pochodnia” wystąpił kwartet śpiewaczy kółka TPPR przy Państwowych Zakładach Przemys- lu Bawełnianego pod dyr. ob. Bed- narka. Wyjatek z utworów Puszkina recytowała ob. Nina Mroczkiewicz z kółka TPPR przy Związku Zawodowym Przemysłu Włókienni- czego.

Wstępy artystyczne zakończyły tańce w wykonaniu fabrycznych zespołów świetlicowych.

Rowerzyści muszą jeździć ostrożnie

Coraz częściej zdarza się w Czę- stochowie, że rowerzyści dla własnej wygody i fantazji jeżdżą po chodnikach przeznaczonych dla pieszych. Fakty te zdarzają się nawet na głów- nych ulicach. Zdarzały się już wypadki, na szczęście niezbyt poważne.

Drugą poważną sprawą i wymaga- jącą natychmiastowego załatwienia, z uwagi na bezpieczeństwo przechod- niów i samych rowerzystów, to zaopatrzenie rowerów w światła. W okre- sie, kiedy dzień jest coraz krótszy, ma to zasadnicze znaczenie. Służba ruchu MO powinna zainteresować się niestosującymi się do przepisów ro- werzystami, ponieważ wypadki takie zdarzają się coraz częściej.

Z obrad plenum ZW ZMP

Szkolenie ideologiczne najważniejszym aktualnym zadaniem ZMP

W Kielcach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkie- go Związku Młodzieży Polskiej, po- święcone ostatnim uchwałąm Zarzą- du Głównego ZMP i opracowaniu planu ich realizacji w woj. kieleckim.

główną cechą jest ściśle powiązanie teorii z codzienną działalnością. Przez masowe, prowadzone etapami szkolenie, które na wyższych szczeblach oprze się o szkolenie ko- rrespondencyjne i wykłady Wszech- nicy Radiowej trwać będzie nie- przerywana praca kształcenia akty- wu. Jak wiadomo, wzrost liczebny nie nadązał dotychczas za rozro- stem organizacji.

Głównym odcinkiem frontu szko- lenia będzie wieś. Ogromne zadania w dziedzinie szkolenia przypadną również Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i Związkowi Har- cerstwa Polskiego. Podstawami szkolenia będzie przede wszystkim prasa świetlicowa i prasa młodzie- żowa.

Dyskusja, jaka toczyła się po re- feracie, wykazała pełne zrozumie- nie doniosłości zagadnienia socjali- stycznego wychowania młodzieży: Drugi dzień obrad poświęcony był omówieniu roli i znaczenia sportu oraz kultury fizycznej w wy- chowaniu organizacyjnym.

Stal (Raków) zwycięża wysoko Ludwików 12:4

Bokserzy kieleckiego Ludwikowa doznali w Częstochowie niespodziewanie wysokiej porażki w spotkaniu z Rakowem. Na usprawiedliwienie kielczan należy podać iż wystąpili oni w osłabionym składzie bez Futliakiewicza i Luzańczyka. Wyniki w kolejności wag były następujące (na pierwszym miejscu podajemy zawodników kieleckich).

W. muszej: Borek przegrał na punkty z Łapuchą, w koguciej — Waszkie wicz zremisował nieoczekiwanie z Wróblem, w piórkowej — Bednarski zremisował z Zawalskim, w lekkiej — po pięknie przeprowadzonej walce Golda wygrał na punkty z Wodeckim.

w półśredniej — Zajac przegrał przez k.o. w III-im starciu z Trzeźpizurem, **w średniej** — Zwierzchowski przegrał przez nokaut z Doboszem, **w półciężkiej i ciężkiej** — Kusał i Dabek (oba Raków) uzyskali punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. Sędziował w ringu Jonda. Na punkty Majewski (Ostrowiec), Szczygłowski (Kielce) i Michulka (Częstochowa).

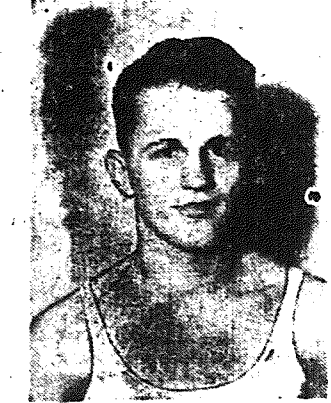
Tabela Częst. OZB

1. Gwardia	12	83:35
2. Stal (Raków)	11	81:29
3. Związkowiec	9	76:50
4. Ludwików	6	55:69
5. Włókniarz	6	41:75
6. Ogniwo (Skra)	0	5:57

Radomiak I b — Spójnia (Czarni) 0:0

Powyższe zawody stały na przeciętnym poziomie. Spójnia grała prawie cały mecz w dziesiątkę nie umiejąc wykorzystać sytuacji podbramkowych. Na wyróżnienie zasługuje starszy rutyriarz Bajon (Nowak), który grał ten mecz jak za dawnych swoich najlepszych czasów.

Sędziował poprawnie ob. Kilian. W pozostałych spotkaniach juniorów Radomiaka pokonali juniorów Czarnych 3:0, następnie juniorzy Unii (Pionki) zremisowali z juniorami Stali 2:2. Czarni II zostali pokonani w sobotę przez ZKS Unia II (Pionki) w stosunku 6:0! podczas gdy wyznaczony mecz drużyn drugich pomiędzy RKS Ogniwo a Stalą nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się obu drużyn na boisku.



Golda (Ludwików) po zwycięstwach nad Latkowskim i Wodeckim wysunął się na czoło pięściarzy wagi lekkiej okręgu częstochowskiego.

RADIO

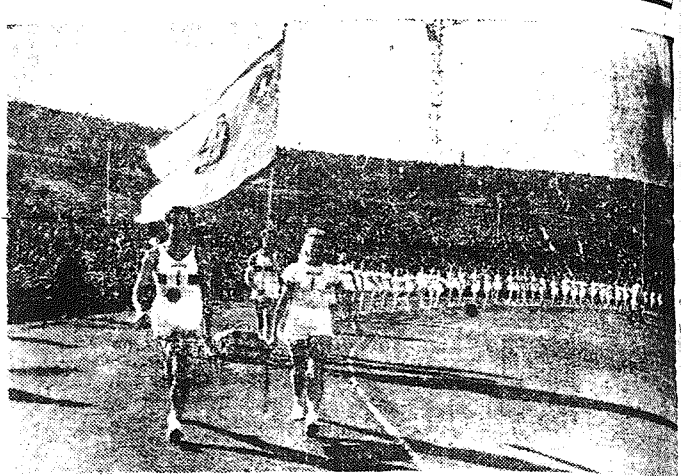
WTOREK, 1 listopada na fal 1339,3 m.

8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program dnia. 8.25 Muzyka rozrywkowa. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.50 Pogadanka naukowa: z cyklu: „Maszyny, przyrządy. 10.00 Muzyka popularna (płyty). 10.40 „Joanna Zawada proceder czarownikowski uprawiała. 11.00 Muzyka popularna i rozrywkowa. 11.35 Muzyka popularna (płyty). 12.00 Dzieńnik południowy z sygnałem czasu i hejnałem z Wiozy Mariackiej. 12.15 Program symfoniczny muzyki rosyjskiej z „ud. Sergiusza Rachmaninowa — fortepian. W przerwie poranku: 13.00 „Ojciec zadumionych“ — fragm. poematu Juliusza Słowackiego. 13.45 Z życia ZSRR. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Utwory skrzypcowe. 16.40 Reportaż naukowy. 17.00 „Moiusku — Fragmenty z kantaty „Widma“. 18.00 „Atak na pałac zimowy“. 18.30 Muzyka. 19.00 „Poległym“. 19.20 Juliusz Zarebski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka popularna. 21.00 Wszelchnia Radiowa. 21.20 Koncert. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 21.55 Muzyka (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Fragmenty z „Requiem“, Giuseppe Verdiego. 23.55 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

Wychowanie fizyczne i sport

Parada sportowa w ZSRR

Do najwspanialszych widowisk sportowych na świecie należą parady sportowe w Moskwie, z których największa, będąca zarazem pokazem ogromnego dorobku sportu socjalistycznego miała miejsce w 1947 r. W paradzie wzięły udział dziesiątki tysięcy sportowców ze wszystkich republik Związku Radzieckiego. Przed Mauzoleum Lenina na placu Czerwonym w Moskwie defilowali ramię przy ramieniu — przedstawiciele wielu narodowości — Rosjanie, Lotysze, Uzbekowie, Tatarzy, Ukraińcy, manifestując swoje oddanie dla sprawy Socjalizmu, swą miłość dla Wodza i Nauczyciela — Stalina.



Na zdjęciu fragment defilady, przedstawiającej parady sportowców na stadionie Dynamo w Moskwie.

Sport wiejski

LZS Bodzechów zwycięża

W Bodzechowie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami KS. Budowlani i Ludowym Zespołem Sportowym Bodzechów. Gra toczyła się przy przewadze gospodarzy, którzy zwyciężyli w stosunku 3:0 (2:0). Piłkarze LZS-u byli więcej zaawansowani technicznie, dzięki czemu uzyskali zwycięstwo. Na wyróżnienie zasłużyli: obrona Ludowego Zespołu Sportowego i środkowy napastnik K.S. Budowlani. Widzów około 1500 osób.

Zasłużone zwycięstwo Stali nad Unią (Pionki) 3:0

Radomska publiczność wybierając się na mecz Stali z dotychczasowym liderem klasy A Unią z Pionek nie spodziewała się tak ambitnej i skutecznej gry ze strony miejscowych, którzy w sposób przekonujący pokonali gości 3:0 (2:0). Grę rozpoczęła Stal, przejmując od razu inicjatywę w swe ręce. Szybki i zdecydowany atak gospodarzy z lotnymi skrzydłami dał koncert gry. Serię bramek rozpoczyna Rejmer lokując pewnie piłkę w bramce gości. Stal prowadzi 1:0. Gracze Unii widząc, że zanosi się na porażkę, bronią się jak mogą pomagając sobie czasami i gra „foul“. Tymczasem Stal atakuje raz po raz bramkę gości dążąc do podwyższenia wyniku, co jej się udaje. Strzału Zarychty.

W drugiej połowie gry zaznacza się wybitna przewaga gospodarzy, którzy opanowują kompletnie boisko nie dając dojść do głosu gościom. Zdaje się zauważyć załamanie drużyny pionkowskiej. Nie pomógł nawet zwykle dobry atak Unii z nowym nabytkiem Szczepańskim, który statystował, na boisku. Również rutynowy Sobol zdezorientowany słabą grą swego rapadu nie potrafił powstrzymać silnych ataków radomian. Na kilkanaście minut przed końcem w zamieszaniu podbramkowym, Okoń strzela trzecią i ostatnią bramką dla swych barw, tym samym ustalając wynik dnia. Stal wygrała mecz całkiem zasłużenie nie lekceważąc sobie groźnego przeciwnika, który zdaje się, że przejechał do Radomia na „pewniaka“. „Unia“ Pionki nie jest tą samą drużyną jaką widzieliśmy dawniej. Nie potrafiła rozwiązać gry taktycznie wobec szybkiej gry Stali. Zawody prowadził ob. Król zbyt drobniawo, czasami myląc się w swoich orzeczeniach. Publiczności, prawdopodobnie z powodu zimna — mało. Po zwycięstwie nad Unią — radomska Stal wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli.

Węgry-Bulgaria 5:0

BUDAPESZT. — Rozegrane w niedzielę w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Bułgarii, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 5:0 (1:0). W pierwszej połowie meczu gra była otwarta, a przez pierwszy kwadrans po przerwie Bułgarzy mieli przewagę. Do porażki drużyny bułgarskiej przyczynił się w wielkim mierze atak, który wykazał całkowitą indolencję strzałową. W drużynie gości dobrze spisali się formacje defensywne, w pierwszym rzędzie doskonały bramkarz bułgarski Kostow. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Puskas — 2, Deak, Budai oraz Rudas — po 1. Widzów 45.000. W spotkaniu drugich reprezentacji piłkarskich Węgier i Bułgarii, rozegranym w Sofii wobec 30.000 widzów, zwyciężyli Węgrzy 2:0 (0:0).

Cień Frymusa na ringu 1 Gwardia -- Związkowiec 11:5

Przy dużym zainteresowaniu ze strony publiczności odbyły się w sali Ośrodka WF zawody pięściarskie pomiędzy Gwardią i Związkowcem, zakończone zwycięstwem kielczan 11:5. Na uwagę zasługuje zwycięstwo Podsiadłego przez t.k.o. nad b. mistrzem Okręgu Frymusem. Bokser częstochowski jest już „skończony“ i stanowi cień najlepszej muchy w Częstochowie. Pozostałe wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W. musza: Majkowski jest wyraźnie lepszym od Strychalskiego. Niestety kielczanin ulega kontuzji łuku brwiowego i przegrywa przez t.k.o. **W. kogucia:** Furmanek (G) zmusił do poddania się Zwierzcholskiego II, u którego widać jednak pewne postępy. **W. lekka:** Laskowski miał łatwą przeprowadę z Morawcem, który mu się poddał w II-iej rundzie. **W. półśrednia:** Głowiński (Z) po „fair“ przeprowadzonej walce pokonał na punkty Lesiaka. Kielczanin pod koniec III-iej rundy był wyraźnie zamroczony.

W. średnia: Baran po wyrównanej walce zremisował z Bergiem i w półciężkiej Walenta (G) wygrał w.o. z powodu braku przeciwnika. **W. ciężka:** Kubicki wygrał przez t.k.o. w III-m starciu z Myga, który porządnie jednak „odgryzał“ się gwardziście. Sędziował w ringu b. dobrze Losiewicz.

Wzrastają kadry sędziów piłkarskich w Radomiu

W Radomiu odbył się kurs dla sędziów piłki nożnej. Nowi adepci w osobach Swata Józefa i Miałkowskiego Aleksandra, zdali egzamin tegoroczny w dniu 21. X. 1949 r., w wyniku czego zostali zakwalifikowani jako sędziowie próbni tut. Wydziału Spraw Sędziowskich. Z przykrością należy zaznaczyć, że poszczególne kluby nie wywiązały się z swych zobowiązań wobec Podokręgu Piłki Nożnej i nie podały swych kandydatur na sędziów piłkarskich, których jest stanowczo za mało w Autonomicznym Podokręgu Piłki Nożnej. Należy się spodziewać, że w przerwie zimowej zgłoszą się nowi kandydaci, aby w przyszłym sezonie zasilili szeregi „panów z gwizdkami“.

ANTONINA KOPIAJEWĄ

Miłośni dr. Arzanowa

TRUM. ZOFIA ŁAPIKKA

Olga roześmiała się.

— Pewnie! Można stać się złością, objając się tyle dni na tej ruderze! Tracę już cierpliwość. Wlecie się i wlecie, a ja chciałabym na skrzydłach polecieć! Oderwać się od pokładu i poprunąć! Obawiam się, że tego drzewa też nie starczy, — dowała unosząc pięć i mierząc wzrokiem nowe polano. — Co wtedy będzie?

— Wtedy będziemy krążyć po morzu, czekając aż zbawi nas holownik z najbliższego portu.

7.

Pewnego pochmurnego dnia, w szarej dali, gdzie zacierala się już różnica pomiędzy morzem i niebem, zajął białe stupy, podobne do jakiejś olbrzymiej trąby morskiej nad wodną równiną, pokryte lekko spionymi falami. Stupy te jednak trwały nieruchomo i wśród pasażerów, rozładowując pełną napięcia atmosferę, dał się słyszeć okrzyk:

— Ziemia!

„Stupy“ okazały się śniegiem, który leżał w krętych zwojach nadbrzeżnych, kamiennych, nieprzystępnych br. Teraz dopiero, w pobliżu brzegu, można było stwierdzić jakim żółwim krokiem posuwa się parostatek.

— No, teraz Głębokie jest już blisko — rzekł Tawrow, ostrzejszy pełen niecierpliwości niepokój Olgi. — Nie ugo dotrzemy do zatoki i staniemy na kotwicy. Podawaj przez radio, że w zatoce jest jeszcze lód i i kutry ponocnie nie mogą nam wypłynąć na spotkanie.

— A dlaczego przedtem nie uprzedzili?

— Przypuszczali, że zatoka oczyści się od lodu, a tym-

czasem wbrew przewidywaniom ochłodziło się... Chodźmy, zagrajmy ostatni raz w szachy. Dzisiejszy wieczór należy jeszcze do nas, jutro będziemy już na miejscu...

— Tak, dzięki bogu, będziemy już na miejscu... — powtórzyła za Tawrowem z rozrządzeniem Olga, idąc po schodach okrętowych, pełnych ludzi.

W kajucie było cicho i pusto: wszyscy wylegli na pokład by obejrzeć nieznajome brzegi. Na głos speakera radiowego, który rozległ się nagle z milczącego już od czterech dni, zepsutego głośnika, Olga drgnęła. Nadawali przegląd międzynarodowy.

„Dziwiata armia francuska została rozbita na linii Maginota... Dywizje niemieckie weszły przez wylom i spychają francuskie, angielskie i belgijskie wojska do brzegów kanału La Manche. Niemcy obeszlą linię Maginota od północy...“

— Zręcznie zrobione! — syknął Tawrow, zapomniawszy o szachach.

„Najsilniejsze uderzenie miało miejsce w kierunku na Amiens — mówił dalej speaker — Calais otoczone... Kapitulacja półmilionowej belgijskiej armii otwiera niemieckim dywizjom drogę na Dunkierkę. Wojska sprzymierzonych zostaną całkowicie okrążone, albo też rozbite na wybrzeżu, podczas pospiesznego cofania się na Dunkierkę...“

— Jaki straszny dramat się tam rozgrywa! — rzekła Olga, przenosząc smutne spojrzenie z czarnej tarczy głośnika na Tawrowa. — Czy rzeczywiście francuska armia tak już zmarniała ze przegrywa bitwy jedną po drugiej, jakkolwiek liczy 5 milionów żołnierzy? Dobrze, zgódźmy się, że Niemcy są technicznie silniejsi, że prąd zwycięstwa, ale wszystko jedno — coś tu nie jest w porządku... Pewnie francuskie paple sprzedały swój naród!

— Na to wygląda. Słyszysz pani: „Głównodowodzący francuskiej armii, Weygand, nie rozpoczyna silnego przeciwnatarcia...“ a dysponuje przecież niemalą siłą...

— Żeby kilka dni załedwie wojować, mając tak liczną armię! — oburzyła się Olga. — Po prostu hańba!

Z rana dopiero parostatek dowiół się do zatoki. Podobny był do jakiegoś wielkiego zwierza i gwizdki jego niesły się głuchym echem wzdłuż górzystych brzegów.

Pasażerowie spali, zmęczeni długim czekaniem. Olga nie słyszała syreny, nie słyszała jej również Olga. Śniła o mężu. Szedł w jej stronę po płynącej rzeki, przeszkakiwał z rozpędu z jednej na drugą, wzbijając w górę słupki przezroczonej, kryształowej wody.

— Strasznie się zmęczyłem — powiedział podchodząc i obejmując żonę.

Patrzyła na nią szczęśliwy brązowymi oczyma, ciemne włosy sterczały mu na głowie — nigdy nie chciały układać się posłusznie — ale było w nim coś co zmieszało Olge, tak bardzo, że się przebudziła. Siedząc już na swym niewygodnym „łożu“ Olga zrozumiała, że to nowe „coś“ było poczuciem jej własnej winy. Pomyślała od razu o Tawrowie i zaczęła przypominać sobie po kolei wszystko co ich łączyło, nie było jednak żadnych faktów, z powodu których można byłoby robić sobie wyrzuty. Olga uspokoiła się. W tej chwili usławiła sobie, że statek stoi bez ruchu.

„Stoimy! Czy wciąż jeszcze na morzu?“

Zaczęła prędko się ubierać. Wydawało się, że świta.

Wyszła na pokład i z trudem powstrzymała okrzyk: „daleko, w zatoce, wciśniętej w kształcie podkowy w urwiste brzegi, za błękitną płaszczyzną lodu, widać było rozsiadane blade ogniki. Błyskały one dziwnie pod białawym niebem, na którym nie widać było nawet gwiazd. Ponury masyw czarnych kamiennych gór, z rosnącymi gdzieniedzieli pojedynczymi drzewami, poszarpanymi wściekłymi wiatrakami, wznosił się nad zatoką.

Do miasteczka na brzegu było daleko! Sygnały samolotów dochodzące stamtąd były ledwie słyszane. Ach, żebym już prędzej był tam, przejść się po ulicach, wejść do domu i zamknąć za sobą drzwi, czuć że dom stoi na trwałej opiece i że gwałtowne przechylenie okrętu nie otworzy tych drzwi automatycznie...

(dalszy ciąg jutro)